



Urszula Grabowska i Marcin Kobierski

Fot. Andrzej Wojnach

Bunt i pożądanie

Rozmowa z PIOTREM ŁAZARKIEWICZEM,
reżyserem „Absolwenta” w Teatrze Bagatela

- W dość dyskomfortowej sytuacji przystąpił Pan do prób „Absolwenta”, wcześniej spektakl przygotowywał bowiem inny reżyser. Utrudniło to Panu pracę?

- W żadnym wypadku. Przeczytałem ten tekst, ułożyłem sobie własny przebieg i grę emocji, nie pytając nawet, jakie były wcześniejsze ustalenia. Zaczęliśmy wszystko od początku.

- Co spowodowało, że po ponad 30 latach od powstania filmu legendy Mike'a Nichol-

sa, z kultową dziś rolą Dusti-

na Hoffmana, zdecydował się Pan podjąć ten sam temat?

- Film oglądałem wielokrotnie i był jednym z moich ulubionych. I to jest odrębna sprawa. Natomiast po pierwszym przeczytaniu adaptacji udało mi się całkowicie zapomnieć o filmie, może świadomie, może podświadomie. I to dobrze, bo rozpocząłem pracę bez obciążeń. Ten tekst jest ponadczasowy i nie ma żadnego znaczenia, że powstał w latach 60. Historia bohatera „Absolwenta” przekłada się na dzisiejsze emocje. Rzecz jest o ludzkich

uczuciach: miłości, przyjaźni, pożądaniu, które nie zawsze przenikają się ze sobą tak, jakbyśmy tego chcieli. Ten problem istnieje od zawsze. Podobnie - jak problem buntu Benjamina wobec świata dorosłych, w który zaczął wkraczać.

- Czy jednak bunt młodego człowieka w przededniu hipisowskiej rewolty lat 60. nie jest inny i z czego innego wynika niż sprzeciw współczesnego nastolatka?

Dokończenie - str. 32

Bunt i pożądanie

Dokończenie ze str. 31

- Bunt jest zawsze buntem. Benjamin sprzeciwia się zastanemu, bezpiecznemu światu, który stworzyli jego rodzice. On nie chce żyć w takich relacjach, jak oni. Sądzę, że dzisiaj taki rodzaj sprzeciwu jest jeszcze mocniejszy i bardziej widoczny. Ludzie coraz częściej ulegają agresji mediów, kolorowych piśemek, seriali, które narzucają im określony styl życia. Współczesny Benjamin staje wobec świata i ludzi wziętych żywcem z telenoweli. Wobec skonwencjonalizowania ludzkich zachowań, pośród których potwornie trudno odnaleźć indywidualność.

- O co zatem walczy bohater Pańskiego przedstawienia?

- O świat własnych wartości, w którym nie będzie się wstydział własnych uczuć i zachowań. O inną formę życia niż ta, w której tkwi pokolenie jego rodziców.

- Jak wypada ta konfrontacja dojrzałości z młodością? Czy tylko po jednej stronie są racje?

- To wszystko jest jeszcze bardziej skomplikowane. Bunt Benjamina formie jest klarowny. Natomiast do jego buntu dość nieoczekiwane dochodzi świadomość własnej emocjonalności seksualnej. Na dwóch szalach zaczyna się ważyć bunt i pożądanie, alternatywa, której nie podejrzewał.

- Co zwycięża?

- Pewien racjonalizm, z którego ~~wybiega~~ wypływa, podejrzenie, że po okresie „burzy i naporów” wszystko wróci do normy. Zmieni się tylko forma.

- Czy nie sądzi Pan, że dzisiaj problem emocjonalnej inicjacji ludzi młodych nieco inaczej wygląda? Oni dość szybko wiedzą, czego chcą, i szybciej emocjonalnie dojrzewiają?

- I tak, i nie. Poczucie obywatelnego władania poprzez formę obserwuję u wielu młodych ludzi, także u znajomych mojego 21-letniego syna. Zmienia się tylko otoczek. Problem dialogu między pokoleniami jest ten sam. Poczucie niezgody na świat jest takie samo jak kiedyś. Jeśli z niemal połowy społeczeństwa, która nie poszła do wyborów, ok. 60 procent stanowią ludzie młodzi, to o czymś to świadczy. To jest dowód na niezgodę tych ludzi na formę tego świata. Akcje globalistów, nawet te najbardziej radykalne, też powinny dawać wiele do myślenia, bo przecież one z czegoś wynikają i nie można ich lekceważyć. Tym przedstawieniem chciałbym sprowokować u widzów parę pytań. Ruch myśli.

- Które z nich są najważniejsze?

- Choćby te, które mówią o szczerości i prawdziwości, czy też ich braku, miłości wobec tych, z którymi zdecydowali się spędzić nasze życie.

Rozmawiała: JOLANTA CIOSEK

Teatr Bagatela - Terry Johnson, „Absolwent”, reż. Piotr Łazarkiewicz, tłumaczenie - Krystyna Podleska, scenografia i kostiumy - Joanna Schoen, muzyka - Antoni Łazarkiewicz. Występują m.in.: Marcin Kobierski - Benjamin Braddock, Katarzyna Gniewkowska (gościnnie) - Pani Robinson, Marek Litewka (gościnnie) - Pan Robinson, Urszula Grabowska - Elaine Robinson, Piotr Różański - Pan Braddock, Katarzyna Litwin - Pani Braddock. Premiera 4 listopada, godz. 19.15.